PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, sobota 8 października 1932 r. Nr. 231

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SPRAWA ROZBROJENIA.

La République 6.X, w art. R. Lange'a twierdzi, iż mylą się ci wszyscy, którzy uważają reelekcję Polski do Rady Ligi znakomitą większością głosów za manifestację na korzyść Polski i przeciw rządowi Rzeszy. Taką interpretację uważa dziennik za nazbyt naiwną. Jeżeli głosowali za Polską nawet ci, którzy niegdyś oddali swe głosy przeciw niej, to uczynili to — zdaniem dziennika — jedynie z myślą o ułatwieniu pewnego rodzaju odprężenia w Europie. Autor artykułu zwraca specjalnie uwagę opinji publicznej na takie właśnie znaczenie tego głosowania.

W d. c. artykułu wspomina autor o tem, że będąc niedawno w Berlinie wyraził kanclerzowi Rzeszy obawy opinji publicznej Francji, co do agresywnych zamiarów Niemiec, i otrzymał odpowiedź, iż obawy te są nieuzasadnione, czego dowodem służyć może fakt, że v. Papen zgadza się chętnie na to, ażeby kwestja równouprawnienia została związana z uroczystem oświadczeniem Niemiec, iż nie mają oni żadnych zamiarów agresywnych. W tym samym duchu wypowiedzieć się mieli wobec autora artykułu, przywódcy wszystkich partyj politycznych. Co się tyczy nastrojów polskich, to dziennik uważa, iż min. Zaleski nie pozostał obojętny na powyższe oświadczenia niemieckie, udzielone korespondentowi. Naogół — dodaje dziennik — Polacy nie mają nic przeciwko porozumieniu z Niemcami pod warunkiem jednak zupełnej zmiany atmosfery, lecz gdyby Niemcy zechcieli zaatakować Polskę, to w kraju tym nie znalazłby się ani jeden człowiek, który nie stanąłby do obrony Rzeczypospolitej. Ten stan rzeczy winien być dobrze zrozumiany przez wszystkich, którzy traktują lekkomyślnie sprawy tego właśnie obszaru Europy, który wymaga szczególnie starannie przeprowadzonego dzieła pacyfikacji. Dziennik sądzi, że Genewa pragnie dać zadośćuczynienie słusznym żądaniom Niemiec, lecz Berlin ze swej strony winien zrozumieć, że jeżeli Europa zgodzi się na rozbrojenie, to jedynie pod warunkiem zrezygnowania przez Niemcy z zamiaru rozstrzygnięcia spornych kwestyj przy pomocy oręża...

Le République 6.X w art. A. Bayet'a twierdzi, że postawa nacjonalistów francuskich w kwestji rozbrojenia jest z gruntu fałszywą, gdyż jest pozbawiona elementu twórczego.

Gdyby rzeczywiście rząd Heriott'a uległ nacjonalistom i nie doszedł do porozumienia z Niemcami, w rezultacie czego doszłoby do uzbrojenia się Niemiec, wówczas musiałby rozpocząć się wyścig zbrojeń, w którym niewiadomo czy Francja zatrzymałaby pierwsze miejsce. Te wszystkie kwestje pozostawiają nacjonaliści bez odpowiedzi. Tymczasem lewicowcy mają jasny i konstruktywny program, a mianowicie iż należy zgodzić się na wszystkie rozsądne propozycje, dążące do zapobieżenia uzbrojeniu się Niemiec.

Journal de Genève 7.X w art. wst. (W. M.) p. n. „Pourquoi Londres?" zamieszcza swe uwagi z powodu propozycji Mac Donalda odbycia w Londynie konferencji rozbrojeniowej z udziałem tylko 5 państw. Autor podkreśla, że prace w kwestji rozbrojeniowej są już w Genewie zaawansowane i że nad jej rozwiązaniem pracują tacy ludzie jak Politis, Munch, Benesz i inni, a p. Herriot stara się wyciągnąć syntezę z tych projektów, mogącą pogodzić rozbrojenie z bezpieczeństwem. Autor twierdzi, że chwila obecna nie jest zupełnie odpowiednia do przeforsowania porozumienia z rządem niemieckim, starającym się okazać w okresie wyborczym jeszcze bardziej nacjonalistycznym aniżeli hitlerowcy; dlatego też Niemcy odniosły się zimno do zaproszenia.

Jest rzeczą wątpliwą, czy uda się doprowadzić do porozumienia Niemców z Francuzami. Metoda projektowana przez p. Mac Donalda już wywołała protesty najzupełniej usprawiedliwione państw sąsiadujących z Niemcami: Belgji, Polski, Czechosłowacji; uważają one za zupełnie niewłaściwe, ażeby w Londynie omawiano bez nich sprawy najwięcej ich obchodzące, a to tembardziej, że mają one na czele mężów o myśli konstruktywnej.

Autor zapytuje, poco miałby Herriot ustępować ostatniemu kaprysowi Mac Donalda i oddzielać bezpieczeństwo od równości zbrojeń. Autor konkluduje, że jeżeli Herriot ma powiedzieć w Londynie „nie", to będzie lepiej, jeżeli nie pojedzie tam wogóle, a powie to „nie" już obecnie.

The Manchester Guardian 6.X, w kor. z Genewy pisze w związku z propozycją Mac Donalda, że Polska jest krajem, który się musi najbardziej obawiać ponownego uzbrojenia Niemiec. Żaden rząd niemiecki — za wyjątkiem takiego chyba, któryby się składał z szaleńców, — nie zaatakuje Francji wobec istnienia traktatu lokarneńskiego.

Autor pisze, że najodpowiedniejszem miejscem dla tego rodzaju dyskusyj jest Genewa. Zdaniem jego, istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo, mianowicie, że rząd brytyjski podobnie jak wielu nacjonalistów francuskich, a prawdopodobnie i sztab francuski, uważa, że zbrojenie Niemiec jest rzeczą nieuniknioną. Jest wiele danych, pozwalających przypuszczać, że rząd brytyjski nie jest przeciwny reorganizacji Reichswehry i że zapewnienia w tym kierunku dawane były niejednokrotnie rządowi niemieckiemu.

Autor zaprzecza, że posiada dane, pozwalające twierdzić, iż von Neurath przed opuszczeniem Londynu oświadczył Mac Donaldowi, że rząd niemiecki ma zamiar poruszyć kwestję równouprawnienia i że Mac Donald wyraził na to swoją zgodę.

The Manchester Guardian 6.X, w koresp. z Berlina omawiając żądanie Niemiec co do równouprawnienia, podkreśla, że żądanie to jest zupełnie konkretne i zadowolić je można jedynie konkretnemi tylko ustępstwami. Żądanie Niemiec, jeżeli zostanie uwzględnione, odbije się na całej politycznej strukturze Europy. Autor wskazuje, że Niemcy, — a raczej rząd v. Papen - v. Schleicher — dąży do ponownego uzbrojenia. Jest to fakt, którego nie zmieni żadna sofistyka. Jeżeli uzna się pretensje Niemiec, wysunięte w obecnej formie, to w przyszłości będzie rzeczą trudną, jeżeli nie-niemożliwą, odrzucić żądanie Niemiec zbrojenia się. Z chwilą uznania prawa Niemiec do „zbrojnego bezpieczeństwa" i wobec istnienia różnicy w zbrojeniach Niemcy będą mogły wysuwać swe żądanie co do faktycznego „zbrojnego bezpieczeństwa". Procesowi zbrojenia się przez Niemcy napewno towarzyszyłyby żądania rewizji granic wschodnich, zwrotu kolonij, połączenia z Austrją, nie mówiąc już o militarnych przymierzach z Węgrami, Włochami i Bułgarją. Autor podkreśla, że ta droga byłaby drogą do katastrofy. Od czasu Stresemanna Niemcy nie stosują polityki ligowej. Przemożna władza niemieckiego ministerstwa wojny przyczyniła się do tego, że Niemcy prowadzą politykę militarną zamiast polityki ligowej i że — w poszukiwaniu zbrojnego bezpieczeństwa dla siebie—zmniejszyły one zarówno swoje bezpieczeństwo jak i bezpieczeństwo całej Europy. Autor wskazuje, że niemieckie ministerstwo wojny kieruje się koncepcjami niepolitycznemi i myśli kategorjami siły, — stosowanej zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz. Autor pisze: gdyby mocarstwa nie udzieliły swej zgody na reorganizację Reichswehry i na zbrojenia zabronione przez traktat wersalski i gdyby nie pozostawiono żadnej wątpliwości, co do możliwości kompromisu w tej sprawie — wówczas Niemcy musiałyby szukać swego bezpieczeństwa za pośrednictwem Ligi, chyba, żeby się uzbroiły wbrew stanowisku mocarstw. Autor wątpi, by Niemcy miały odwagę, to uczynić o ile państwa zachowają zwarty front.

W zakończeniu autor zaznacza, że praca w Genewie nad bezpieczeństwem Niemiec i międzynarodowem bezpieczeństwem wspólnie z postępami rozbrojenia jest jedyną polityką, która może zapewnić bezpieczeństwo i trwały pokój.

The Times 6.X omawiając w kor. z Paryża ustosunkowanie się opinji francuskiej do propozycyj angielskich zwołania konferencji w Londynie pisze, że została wysunięta sprawa udziału Polski, Belgji i Czechosłowacji. Ponieważ jednak zmieniłoby to całkowicie charakter dyskusyj, to zdaniem kor. Francja nie będzie nalegała w tym kierunku. Propozycje wywołały ożywioną dyskusję w prasie. Nigdzie jednak nie są wysuwane konstruktywne propozycje. Co się tyczy Herriota, to nie obawia się on zapewne gróźb kół lewicowych odmówienia mu ich poparcia, gdyż sprawa obrony narodowej potrafi złączyć naród francuski.

Izwiestja 6.X piszą m. inn.: „Koła rządzące Francji dążą do uniemożliwienia konferencji pięciu mocarstw, gdyż na konferencji tej nie byliby reprezentowani jej sojusznicy równie jak ona zainteresowani w tem, aby z gmachu traktatu wersalskiego nie została usunięta ani jedna cegła. Tem się tłumaczy to, że francuska dyplomacja twardo stoi na stanowisku, iż żądania niemieckie w sprawie równouprawnienia dotyczą wszystkich członków Ligi Narodów i mogą być rozpatrywane tylko przez Ligę Narodów lub przez konferencję rozbrojeniową. Ponadto stanowisko to zapewnia Francji laury obrońców interesów małych krajów i podkreśla charakter uniwersalny Ligi Narodów".

POLSKA A AUSTRJA.

Die Börse 7.X, (Wiedeń) donosi, że austrjackie koła miarodajne wyrażają się optymistycznie o widokach rokowań handlowych z Polską. Na podstawie rozmów, odbytych w Stresie między delegatami polskimi i austrjackimi, przypuszczają w Austrji, że Polska okaże dalekoidące ustępstwa odnośnie do żądań preferencyjnych Austrji. Rząd polski gotów jest mianowicie przyznać Austrji dla całego szeregu towarów przemysłowych i dla win kontyngenty o zniżonych cłach, o ile Austrja zobowiąże się dopuścić import nierogacizny i węgla z Polski w rozmiarach, odpowiadających przeciętnej cyfrze z 1931 r., przy utrzymaniu ceł obecnie obowiązujących w Austrji. Dla nadwyżki przywozu polskiego do Austrji, Polska gotowa jest przyznać dla towarów austrjackich dodatkowe kontyngenty.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Vorwärts 7.X pisze, że na zebraniu frakcji niemiecko-narodowych w parlamencie, poświęconem sprawom wyborczym, ujawniło to stronnictwo właściwe sobie oblicze, a mianowicie Hugenberg oświadczył się za wyłączeniem wpływów parlamentu na sprawy, które powinien załatwić Prezydent Rzeszy i dlatego należy przeprowadzić zasadniczą reformę konstytucji. Ponieważ zdaniem Hugenberga okres monarchji w Niemczech był okresem najwyższej potęgi, więc ustrój Niemiec powinien być monarchiczny, a odrodzenie Niemiec powinno polegać na przywróceniu cesarstwa Hohenzollernów.

Corriere della Sera 5.X, zamieszcza wywiad Hitlera, w którym zarzuca on Papenowi, iż po 13 latach tkwienia w stronnictwie, sprzymierzonem z czarnymi

i czerwonymi, doszedłszy do władzy, która miała być tylko przejściową, nie dopuszcza obecnie do rządów socjalistów narodowych. Władza należy się socjalistom narodowym ze względu na ich liczbę i siłę, podczas gdy Papen opiera się na garstce. Socjaliści narodowi nie obejmują władzy przy pomocy siły — tak jak to zrobił faszyzm we Włoszech, — ponieważ nie odpowiada to niemieckim warunkom i temperamentowi. Raczej popsułoby to istniejące warunki, w których i tak wkrótce władza przejdzie do Hitlera w drodze legalnej. Wybory 6 listop. dadzą mu zwycięstwo. Po objęciu władzy Hitler wypędzi bezlitośnie nieprzyjaciół Niemiec a przyjmie do współpracy także tych, którzy go teraz zwalczają, jeśli staną pod jego sztandarem. Hitler twierdzi wreszcie, że Włochy i Niemcy mają tych samych wrogów.

Prawda 6.X wyraża pogląd, że wybory w Niemczech odbędą się w atmosferze strajków i wrzenia socjalnego. Przywódcy socjaldemokratyczni uciekają się — zdaniem dziennika — do wszelkich możliwych manewrów, aby przeszkodzić strajkom. Nie mogąc występować przeciwko nim otwarcie, starają się złagodzić ich ostrze i ułatwić porozumienie pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami.

LIGA NARODÓW.

Germania 7.X, w koresp. z Genewy pisze, że nie można uważać ani za zręczną, ani za skuteczną politykę niemiecką na obecnej sesji genewskiej. Nieobecność delegatów niemieckich w czasie plenarnej debaty Zgromadzenia stała się początkiem szeregu niezręcznych posunięć. Do tych należy zaliczyć: wybór członków Rady, który pomimo poprzedniego badania opinji dał Polsce przygniatającą większość oraz układy o reformę general. sekretarjatu. W tych rokowaniach okazało się, że Włochy opowiedziały się zupełnie za stanowiskiem Anglji i Francji. Włochy za poparcie Avenola mają otrzymać stanowisko jego zastępcy, podczas gdy dla Niemiec pozostanie kierownictwo oddziału gospodarczego. Wszystko to dowodzi, że wpływy niemieckie w Lidze bynajmniej nie będą zabezpieczone. Równie budzi rozczarowanie to, co delegacja niemiecka uczyniła w sprawie ochrony mniejszości narodowych, gdyż ograniczono się do omówienia kilku poszczególnych spraw zamiast domagać się zasadniczego zbadania tego zagadnienia. Dziennik zapytuje, dlaczego delegacja niemiecka nie postawiła przynajmniej wniosku o utworzenie stałej komisji dla mniejszości narodowych. Przemówienie niemieckiego delegata było tak ubogie w argumenty, że min. Zaleski oraz delegat jugosłowiański Fotić, przemawiający w imieniu Małej Ententy, mogli z łatwością powtórzyć swoje znane argumenty, żądając rozciągnięcia obowiązku ochrony mniejszości na wszystkie państwa, zanim zostanie otwarta dyskusja nad sprawą ochrony mniejszości. „Za tym właśnie argumentem chętnie kryją się wrogowie mniejszości, podobnie jak za pojęciem bezpieczeństwa i moralnego rozbrojenia kryją się wrogowie rozbrojenia".

Frankfurter Ztg. 7.X, w art. wst. omawia sprawę obsadzenia stanowiska sekretarza generalnego Ligi i podnosi, że Drummond ustępuje głównie z powodu tego, iż Liga Narodów nie może mu zapewnić praw emerytalnych. Z tej sposobności chcą skorzystać Francuzi i dążą do tego, aby na to miejsce został wyznaczony dotychczasowy jego zastępca Avenol; Francuzi wysuwają, iż należy mu się ten awans. Dziennik podnosi, że Liga nie zna zasady awansowania podobnie jak nie zna praw emerytalnych. Drummond był znany jako niestrudzony pracownik, Avenol zaś nie jest uważany za nieodzownego, pewne koła obawiają się nawet, że nominacja jego pociągnęłaby za sobą wzrost wpływów francuskich w Lidze. Jednak Włochy podobno gotowe są poprzeć Avenola, jeżeli stanowisko zastępcy gener. sekr. będzie obsadzone przez Włocha. Dziennik domaga się, aby Niemcom dostało się również stanowisko zastępcy.

PAKTY O NIEAGRESJI. RUMUNJA A ZSRR.

Adeverul 5.X, donosi, że rokowania Rumunji z Sowietami rozwijają się pomyślnie, tak że gdyby nawet nie doprowadziły one do skutku, dałyby dowód, że Rumunja we wszystkich sprawach postępuje ręka w rękę z Francją i Polską, oraz że w stosunku do Rosji nie tylko nie sprzeciwia się polityce francuskiej, ale stara się wyczerpać wszelkie środki do nawiązania stosunków z Rosją. Pakt z Rosją można było zawrzeć przed trzema miesiącami, ale przeciwny był temu Titulescu, który wtedy uważał, że straciłby na tem pakt Kelloga. Wtedy Polska, nie mogąc dłużej czekać na Rumunję, podpisała sama pakt z Rosją, co wywołało przykre wrażenie w prasie rumuńskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Adeverul 5.X, w art. wst. stwierdza, że pomimo trudności zrównoważenia budżetu państwa kolejne rządy rumuńskie coraz bardziej powiększały liczbę pracowników państwowych, doprowadzając do najwyższego biurokratyzmu. Z tego też powodu rzeczoznawcy Ligi Narodów, zgodnie z raportem p. Rista, stawiają Rumunji przed udzieleniem pożyczki warunki, których, zdaniem dziennika, państwo nie może przyjąć, gdyż wkraczają one w wewnętrzne sprawy państwa.

Viitorul 6.X, donosi, że między Rumunją a Węgrami zawarto umowę kolejową, na podstawie której dla ułatwienia komunikacji czynności graniczne będą załatwiały na jednym dworcu granicznym, bądź rumuńskim, bądź węgierskim. Do czynności tych będzie służyło 5 dworców, a w przyszłości przybędą jeszcze cztery.

DALEKI WSCHÓD.

Prawda 6.X, donosi w koresp. z Dalekiego Wschody, że rząd japoński wyrzekł się pierwotnego planu osiedlenia w Mandżurji ludności cywilnej. Do powzięcia tej decyzji skłonił Japonję wzrost ruchu partyzanckiego w Mandżurji. W Tokio postanowiono zająć się wyłącznie kolonizacją rezerwistów armji japońskiej. Rezerwiści mają otrzymać broń i ekwipunek wojskowy i przejdą dodatkowy kurs wyszkolenia wojskowego. Nie będą oni mogli zabierać z sobą swych rodzin wcześniej, jak w pół roku po osiedleniu.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 6.X, w art. wst. p. n. „Niespokojny moment polityczny w Estonji i na Łotwie", omawiającym kryzys rządowy w Estonji i możliwość takiego samego przewlekłego kryzysu na Łotwie (w związku ze wzrostem opozycji przeciwko premjerowi łotewskiemu Skujenieks'owi ze strony stronnictwa socjaldemokratycznego i mniejszości narodowych), wyraża pogląd, że główną przeszkodą w przezwyciężeniu kryzysu gospodarczego przez Estonję i Łotwę jest ustrój parlamentarny tych państw.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.